

**III Ogólnopolska Konferencja Naukowa**  
*Rutyna i pragmatyzm? Doświadczenie codzienności  
w antycznej i średniowiecznej Europie*

**Abstrakty**



**III Ogólnopolska Konferencja Naukowa**  
*Rutyna i pragmatyzm? Doświadczenie codzienności  
w antycznej i średniowiecznej Europie*

**Abstrakty**

Redakcja:  
Beata A. Nowak  
Monika Maciąg

Lublin 2017

**III Ogólnopolska Konferencja Naukowa**  
**Rutyna i pragmatyzm? Doświadczenie codzienności**  
**w antycznej i średniowiecznej Europie**  
**Lublin, 15 grudnia 2017 r.**

**Abstrakty**

Redakcja:

Beata A. Nowak

Monika Maciąg

Skład i łamanie:

Monika Maciąg

Projekt okładki:

Marcin Szklarczyk

© Copyright by Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ISBN 978-83-65272-67-6

Wydawca:

Fundacja na rzecz promocji nauki i rozwoju TYGIEL

ul. Głowackiego 35/348

20-060 Lublin

[www.fundacja-tygiel.pl](http://www.fundacja-tygiel.pl)

## **Komitet Naukowy:**

- **Dr hab. Mariusz Ausz**, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr hab. Marek Florek**, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
- **Dr Magdalena Kot**, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, Uniwersytet Jagielloński
- **Dr Dorota Tymura**, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

## **Komitet Organizacyjny:**

- Beata A. Nowak
- Kamil Maciąg
- Monika Maciąg
- Agnieszka Pytka
- Karolina Lewczuk
- Sandra Czarniecka
- Marcin Szklarczyk

## **Organizator:**



Fundacja  
**TYGIEL**

## Patronat Honorowy:



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**PATRONAT  
HONOROWY**



PREZYDENT MIASTA LUBLIN  
KRZYSZTOF ŻUK



**SŁAWOMIR SOSNOWSKI**  
MARSZAŁEK  
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

## Patronat Medialny:

 **HISTORIA**  
.ORG.PL

## Spis treści

### **Wystąpienie Gościa Honorowego**

*Codziennosc i niezwyklosc. Przedstawienia na sredniowiecznych nagrobkach „stecci” z Bałkanów* ..... 11

### **Wystąpienia uczestników**

*Bestia przed sądem. Średniowieczne procesy przeciwko zwierzętom* ..... 15

*Codziennosc życia studenckiego w średniowiecznej Europie w świetle założeń „peregrinatio academica”* ..... 16

*Duchowni na polowaniach w średniowiecznej Europie* ..... 17

*„Inżynieria społeczna” Bolesława Chrobrego* ..... 18

*Kobieta uczona – Hildegarda z Bingen jako wybitna intelektualistka średniowiecznej Europy* ..... 19

*Krowa najlepszym przyjacielem świętego. Rola krów we wczesnośredniowiecznych irlandzkich żywotach świętych* ..... 20

*Medycyna hippokratejska a medycyna świątynna w starożytnej Grecji*..... 21

*Obraz wschodnich granic Polski i pogranicza polsko-ruskiego w „Chorographia Regni Poloniae” Jana Długosza*..... 22

*Paweł Diakon i doświadczenie wygnania w poezji karolińskiej*..... 23

*Starożytne koncepcje czasu w ujęciu filozoficznym*..... 24

*Zakaz noszenia spodni – wokół konstytucji CTh. 14,10,2 i CTh. 14,10,3*..... 25

**Indeks Autorów** ..... 27





**Wystąpienie**  
**Gościa Honorowego**



## **Codziennosc i niezwyklosc. Przedstawienia na sredniowiecznych nagrobkach „stecci” z Balcanow**

**Dr hab. Marek Florek**, Zakład Archeologii Średniowiecza i Okresu Nowożytnego,  
Instytut Archeologii, Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej,  
[www.umcs.pl](http://www.umcs.pl)

Na ziemiach Bośni i Hercegowiny oraz sąsiadujących z terenach Chorwacji, Serbii i Czarnogóry znajduje się najliczniejszy w Europie zespół nagrobków średniowiecznych: ponad 50 tysięcy zabytków usytuowanych na ponad 3 tysiącach nekropoli. Nagrobki te określane są najczęściej terminem „stecci”. „Stecci” mogą mieć formę płyt, prostopadłościennych lub przypominających antyczne sarkofagi monolitów, krzyży, stel bądź amorficznych brył. Pojawiają się w wieku XII a zanikają po podboju Bośni przez Turków w XV w., chociaż sporadycznie były stawiane jeszcze w 1 połowie XVII w. Około 10% wszystkich nagrobków jest zdobiona różnymi motywami rytymi bądź płaskorzeźbionymi: geometrycznymi, bordiurami, gwiazdami, półksiężycami, krzyżami, motywami roślinnymi i architektonicznymi, przedstawieniami narzędzi pracy i broni, zwierząt i ludzi, scenami rodzajowymi, przy czym na jednym nagrobku mogą występować motywy te zarówno pojedynczo, jak i w różnych kombinacjach.

Poza przedstawieniami narzędzi i broni, do najciekawszych motywów należą sceny rodzajowe: polowania, turniejów, bitew, konnych kawalkad, tańca. Najczęściej są one interpretowane jako sceny z życia zmarłych, wskazujących na ich pozycję i status społeczny. Z drugiej strony wskazuje się na możliwość ich interpretacji jako przedstawień mitologicznych, związanych z wierzeniami Słowian z czasów ich osiedlenia na Bałkanach, bądź nawet jeszcze wcześniejszymi.

Wydaje się, że „stecci”, z ich formami i symboliką, z jednej strony mieszczą się w nurcie zachodnioeuropejskiej plastyki sepulkralnej związanej z etosem rycerskim i chrześcijaństwem, z drugiej zaś, wydają się być manifestacją odrębności lokalnej bałkańskiej warstwy możnych i rycerzy, a także naśladujących ją innych grup społecznych.



# **Wystąpienia uczestników**



## **Bestia przed sądem. Średniowieczne procesy przeciwko zwierzętom**

**Magdalena Podleś**, *magdalena.podles@student.uj.edu.pl*, *Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne, Uniwersytet Jagielloński, www.mish.uj.edu.pl*

Niniejsza praca miała na celu przybliżenie nieczęsto jak dotąd podejmowanego tematu średniowiecznych procesów sądowych, w których zwierzęta były oskarżane a następnie najczęściej skazywane za popełnienie czynu karalnego. Zjawisko to nie daje się, niestety, włożyć między bajki i mity – dysponujemy źródłami na tyle szczegółowymi (np. rachunkami z procesów, w których wyliczone są nawet takie pozycje jak koszt nowych rękawiczek dla kata mającego wykonać wyrok na świni), że nie można ich uznać za kolejny twór wybujałej wyobraźni człowieka wieków średnich. Zwierzęta domowe takie jak świnie, krowy, byki, konie, kozy, owce czy psy podlegały jurysdykcji cywilnej. Sądy kościelne natomiast prowadziły sprawy najczęściej przeciwko dużym grupom szkodników takich jak szarańcza, myszy czy szczury, które plądrowały pola uprawne miejscowej ludności. W ostateczności Kościół mógł rzucić na uciążliwe zwierzęta klątwę. Zarówno sądy cywilne, jak i kościelne traktowały procesy przeciwko zwierzętom niezwykle poważnie, nie czyniąc niemal żadnego rozróżnienia między oskarżonym zwierzęciem a podejrzanym o popełnienie czynu karalnego człowiekiem. Społeczność zapewniała oskarżonemu zwierzęciu adwokata, powoływani byli świadkowie, czasem zwierzę przetrzymywano w areszcie obok ludzi. W pracy zostaną wyjaśnione możliwe powody (ekonomiczne, społeczne, religijne, magiczne, rytualne i inne) dla których średniowieczne sądownictwo traktowało zwierzęta jako podmioty prawa, zdolne do wzięcia odpowiedzialności za popełnione czyny. Podkreślona zostanie też waga, jaką mają badania nad historycznym rozwojem więzi człowieka ze zwierzętami dla lepszego ugruntowania praw zwierząt współcześnie, a także dla pełniejszego zrozumienia miejsca, jakie zajmuje człowiek w świecie.

## **Codziennosc życia studenckiego w średniowiecznej Europie w świetle założeń „peregrinatio academica”**

**Julia Krauze**, *julia.krauze@gmail.com*, *Katedra Kultury i Języka Włoskiego, Wydział Nauk Humanistycznych, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, www.uksw.edu.pl*

Okres Średniowiecza często kojarzy się z ograniczeniami swobód i nakazami moralnymi graniczącymi z absurdem. Nie zawsze jednak mówi się, że w Średniowieczu miały miejsce także liczne przypadki *exagerationes et privilegia*, szczególnie w sferze dotyczącej codzienności, obowiązków i praw zwykłych mieszkańców europejskich miast. Interesującym wydaje się więc dokładniejsze przyjrzenie się tak szczególnej kategorii ludności jak społeczność studencka. Średniowieczne uniwersytety powstawały z połączenia różnych szkół, samoczynnie, jako korporacje zrzeszające studentów i profesorów na podobieństwo cechów rzemieślniczych, a ich powstawanie prawie zawsze wiązało się z rozwojem dużych aglomeracji miejskich.

Pod koniec XII wieku niektóre szkoły, między innymi w Salerno, Bolonii czy Paryżu, wprawdzie zdobyły międzynarodową renomę a później autonomię i liczne przywileje. Wnikliwa analiza pierwszych i także ważnych dla ośrodków akademickich dokumentów, jak *Authentica Habita* (1155-1158) Federico Barbarossy czy *Parens scientiarum* (1231) Grzegorza IX pozwala naszkicować ciekawy obraz życia codziennego studentów na przełomie XII i XIII wieku. Obraz ten, dodatkowo wzbogacony przykładami z wybranych pieśni zbioru *Carmina Burana*, ukazuje nie tylko kształtowanie charakteru czy hartowanie ciała i ducha ale też zamiłowanie goliardów do dobrej zabawy.



## **Duchowni na polowaniach w średniowiecznej Europie**

**Anna Ścieżor**, *aniasciezor@wp.pl*, *Instytut Historii, Wydział Historyczny, Uniwersytet Jagielloński, www.historia.uj.edu.pl*

Polowania stanowiły jeden z podstawowych sposobów spędzania wolnego czasu dla wyższych warstw społecznych średniowiecznej Europy. Zarówno myślistwo, jak i sokolnictwo cieszyły się znacznym zainteresowaniem, uważano je bowiem za rozrywki godne szlachetnie urodzonych oraz za istotny element edukacji młodzieży rycerskiej. Czy jednak zajmowały się nimi także osoby duchowne? Jako cel wystąpienia postawiono udzielenie odpowiedzi na to pytanie. Aby osiągnąć ten zamiar, przedstawiono ogólnie kwestię polowań w okresie średniowiecza, a następnie przeanalizowano liczne źródła dotyczące problemu powiązań duchownych z łowami. Wzięto pod uwagę te z nich, które przedstawiały omawianą kwestię z punktu widzenia prawa kościelnego, czyli dokumenty soborów i synodów. Sięgnięto także do opinii autorytetów kościelnych na temat polowań. Szczególną uwagę poświęcono analizie przekazów średniowiecznych kronik, traktatów łowieckich i sokolniczych oraz ówczesnych źródeł literackich. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że pomimo wprowadzanych przez władze kościelne zakazów, duchowni brali udział w polowaniach i interesowali się kwestiami z nimi związanymi, takimi jak na przykład odpowiednie ułożenie do łowów sokoła. Na podstawie źródeł wykazano również, że zasięg omawianego zjawiska dotyczył nie tylko Europy Zachodniej, ale także ziem polskich. Pomimo występowania pewnego zainteresowania kwestią uczestnictwa duchownych w polowaniach u badaczy z Europy Zachodniej, wydaje się jednak, że omawiane zagadnienie może stanowić punkt wyjścia do szerszych badań, zarówno w zakresie historii powszechnej, jak i historii Polski.

## **„Inżynieria społeczna” Bolesława Chrobrego**

**Michał Witold Pychowski**, *pychu1@vp.pl*, Wydział Filologiczno-Historyczny, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, *www.ajd.czyst.pl*

Wraz z pojawieniem się na ziemiach polskich chrześcijaństwa, rozpoczął się długi proces przenikania nowego systemu wartości do mentalności mieszkańców państwa Piastów. Nie zawsze jednak wiązało się to z przyjmowaniem nowych postaw na zasadzie dobrowolności. Do swoistego przyspieszenia we wdrażaniu chrześcijańskiego sposobu życia doszło za panowania Bolesława Chrobrego. Najpewniej od 1000 roku starał się wprowadzać zmiany w obyczajach swych poddanych za pomocą dość restrykcyjnych przepisów prawnych. Mowa tu o wspomnianych przez Thietmara z Merseburga karze za nieprzestrzeganie postów i cudzołóstwo. Dość głęboki wymiar ingerencji w codzienne życie, każe się domyślać, że prawami tymi objęci byli jedynie mieszkańcy grodów i podgrodzi centrum monarchii. Poza nim aparat administracyjno-policyjny nie miałby szans egzekwować nieprzestrzegania owych przepisów. Mimo dość częstych opinii starszej historiografii, źródła – także te nieprzychylne Chrobremu – wskazują, że był osobą autentycznie wierzącą. Księciem, prócz politycznej kalkulacji, kierowały więc zapewne osobiste względy religijne. Co ciekawe, wydaje się, że mimo drakońskich kar, społeczeństwo nie poddawało się łatwo tej „inżynierii społecznej”, która momentami mogła nawet działać na szkodę dynastii. Choć sam władca także starał się dawać poddanym przykład, swoim codziennym zachowaniem, i tu jednak zdarzały się dynastii potknięcia, takie jak domniemany „gwałt na Przedstawie”. Koniec końców wielki projekt katechizacyjny Bolesława Chrobrego, kontynuowany zapewne przez jego syna, przyczynić się mógł do tak zwanej „reakcji pogańskiej”, będącej jednym z elementów składowych kryzysu pierwszej monarchii piastowskiej.

## **Kobieta uczona – Hildegarda z Bingen jako wybitna intelektualistka średniowiecznej Europy**

*Agnieszka Banaś, agnieszkabanas1992@onet.pl, Koło Naukowe Literatury Staropolskiej i Oświecenia, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Opolski*

Kobieta w średniowieczu pełniła wiele ról społecznych – począwszy od bycia córką, żoną i matką albo zakonnicą w zależności od decyzji jej rodziny. Jej los bardzo często przysługiwał jej już z samego urodzenia albo z odpowiedniego pokierowania swoim życiem.

Kobiety w tej epoce oprócz odgrywania swojej konkretnej roli zajmowały się także rzeczami, które przysługiwały mężczyznom. Nie wszystkim było dane się uczyć, ale ich udział w działalności naukowej nie zawsze był mniejszy od działalności mężczyzn. Jednak to kobiety od wieków krytykowane i odbierano im zasługi, nadając je często nie zasługującym na to mężczyznom. Uważano, że kobieta jest niegodna poszerzać swoją wiedzę, bo nie pozwalają na to jej cechy biologiczne oraz psychiczne, które w pewien sposób ją upośledzają.

Kobieta przez to od zawsze była uważana za tą „gorszą”, a jej udział w rozwoju naukowym był dość często pomijany. Musiały się one wiele natrudzić, aby zostać dostrzeżonymi i wychwalonymi, a często nawet i na to nie mogły liczyć ze strony mężczyzn. Zdarzało się jednak, że miały one dostęp do nauki uniwersyteckiej, ale odpowiednie dla nich miejsce, gdzie mogły poszerzać swoją wiedzę było w średniowiecznych opactwach. To z takiego właśnie opactwa pochodzi Hildegarda z Bingen – wielka uczona doby średniowiecza.

Hildegarda była Niemką urodzoną w 1098 roku będącą przełożoną klasztoru, która napisała wiele dzieł dotyczących zdrowia i chorób jakie trapiły ludność tamtego okresu. Do dziś nazywana jest mistyczką, reformatorką religijną czy wizjonerką, której dzieła czytane są na całym świecie, a jej porady zdrowotne są nadal wykorzystywane przez wiele osób.

## **Krowa najlepszym przyjacielem świętego. Rola krów we wczesnośredniowiecznych irlandzkich żywotach świętych**

*Julia Wilde, julia.h.wilde@gmail.com, Instytut Anglistyki, Wydział Neofilologii, Uniwersytet Warszawski, www.ia.uw.edu.pl*

Krowy od zawsze odgrywały szczególną rolę w życiu człowieka. W mitologiach wielu kultur były utożsamiane z macierzyństwem i płodnością. Jak były postrzegane we wczesnośredniowiecznych chrześcijańskich wspólnotach? Żywoty świętych stanowią cenne źródło informacji o ludzkiej mentalności i percepcji rzeczywistości. Dzięki temu mogą pomóc odnaleźć odpowiedzi na pytania o stosunek ludzi do zwierząt. Przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy były krowy, będące nie tylko podstawą irlandzkiej gospodarki w okresie wczesnego średniowiecza, ale również wiernymi towarzyszami świętych. Świadczą o tym liczne legendy i żywoty świętych. Zwierzęta te nie były traktowane wyłącznie użytkowo. W Irlandii przedchrześcijańskiej były wyznacznikiem statusu i bogactwa, przez co w literaturze staroirlandzkiej często pojawia się motyw kradzieży bydła, później obecny również w żywotach irlandzkich świętych. Uprowadzenie krowy należącej do świętego stawało się niejednokrotnie pretekstem do czynienia przez niego cudów. Co więcej, szczątki lub ślady krów związanych z danym świętym były traktowane jako relikwie i są obecne w lokalnych tradycjach i legendach aż do czasów współczesnych. Jednak najciekawszym zagadnieniem wydaje się osobisty, emocjonalny związek świętych z krowami-żywicielkami i towarzyszkami. Nie różni się on się od związku, jaki ludzie w XXI wieku mają ze swoimi zwierzętami domowymi. Wyraźnie widać również korelację między świętością a wrażliwością na cierpienie wszystkich istot żywych – zarówno ludzi, jak i zwierząt. Celem pracy było przedstawienie roli krów w żywotach wczesnośredniowiecznych świętych irlandzkich, które skłania do refleksji na temat mentalności i stosunku do zwierząt domowych. Uzmysławia również, że świętość często manifestowała się poprzez wzajemne relacje ludzi i zwierząt.

## **Medycyna hippokratejska a medycyna świątynna w starożytnej Grecji**

**Anna Budzeń**, *abudzen@wp.pl*, Instytut Filologii Klasycznej, Wydział Nauk Humanistycznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, *www.kul.pl*

Medycynę hippokratejską cechuje przede wszystkim ścisły racjonalizm. Metoda stosowana przez Hippokratesa polegała na stawianiu właściwej diagnozy na podstawie obserwacji i doświadczenia. Ważna była także dla niego rola natury. Należy pamiętać, że wg Hippokratesa choroba nie była efektem oddziaływania jakichś zewnętrznych czynników powodujących rany czy złamania i podobne uszkodzenia ciała, ale mianem choroby określał on czynniki, których naturalna przyczyna znajdowała się wewnątrz organizmu człowieka. Sztukę lekarską (gr. *téchne iatriké*) autor hippokratejski określa jako: „[...] uwolnienie osób cierpiących od chorób, złagodzenie tych ostrzejszych [chorób], oraz niepodejmowanie leczenia takich chorych, którzy zostali pokonani przez chorobę, przy pełnej świadomości tego, czemu leczenie nie jest w stanie podołać.” („De arte”, „O sztuce” 3, 2, przeł. M. Wesoły). Możliwe, że w takich właśnie przypadkach otwierało się pole do działania dla kapłanów uzdrawiających w świątyniach boga Asklepiosa. Związana nierozzerwalnie z jego kultem medycyna świątynna, w której główny zabieg terapeutyczny polegał na metodzie rytualnej inkubacji (gr. *enkoímēsis*), w czasie której dokonywało się uzdrowienie z woli boskiej, ma dla nas oczywisty rys irracjonalności. Podejmowane zagadnienia, dotyczące zdrowia człowieka, mogą być interesującym źródłem dla dostrzeżenia religijnego, społecznego i kulturowego wymiaru medycyny w starożytnej Grecji. Celem wystąpienia była analiza wybranych aspektów medycyny hippokratejskiej oraz medycyny świątynnej, wskazanie różnic między obiema, ale także próba dostrzeżenia wzajemnych związków.

## **Obraz wschodnich granic Polski i pogranicza polsko-ruskiego w „Chorographia Regni Poloniae” Jana Długosza**

**Barbara Bielaszka-Podgórnay**, *bbielaszka@up.krakow.pl*, Instytut Historii i Archiwistyki, Katedra Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, *www.historia@up.krakow.pl*

W „Chorographia Regni Poloniae” Jana Długosza można odnaleźć dwa obrazy wschodnich granic Polski. Pierwszy z nich XV-wieczny kronikarz zamieścił w opisach władztwa legendarnego Lecha. Opowiadając o mitycznej przeszłości polskiej państwowości, ukazał on Ruś jako odwieczną część państwa polskiego, określając ją mianem „regio orientalis”. Długoszowy wizerunek granic sarmackiego państwa Lecha doskonale koresponduje z przedstawioną przez dziejopisa wersją mitu entogenetycznego. Mityczna przeszłość słowiańska nie służy Długoszowi jedynie jako dowód wspólnego pochodzenia. Wyjaśniając genealogiczne pokrewieństwo z ruskim ludem, kronikarz ukazał miejsce, jakie przyznał Rusinom w swej wizji wspólnego państwa. W narracji granica polsko-ruska dzieląca obydwie słowiańskie narody uległa zatarciu. Jej słabą czytelność należy wiązać z faktem, że w czasach współczesnych kronikarzowi dawna piastowska granica nie miała charakteru linii podziału politycznego. W Długoszowej narracji pogranicze polsko-ruskie zostało ukazane jako obszar stykowy obu narodów, teren wzajemnych kontaktów handlowych. Kronikarz zaznaczył także militarny wymiar pogranicza.

Drugą, ukazaną w „Chorografii” linią graniczną, jest granica polsko-litewska. Wyznaczają ją w narracji dopływy rzek, pasma jezior oraz szczyty gór. Obszar swej ojczyzny nakreślił annalista jako terytorium historyczne obejmujące Podole Litewskie, ziemię łucką oraz ziemię brzeską, które wówczas znajdowały się pod zwierzchnictwem Litwy, jednak od dziesiątek lat były przedmiotem sporów polsko-litewskich, w które czynnie zaangażowany był sam kronikarz oraz jego protektor Zbigniew Oleśnicki. W swoich opisach Jan Długosz przesunął granice Polski na wschód, wbrew ich rzeczywistemu przebiegowi. Ten zabieg narratorski pozwolił dziejopisowi na ukazanie polskich roszczeń terytorialnych w sporach z Litwą o ruskie ziemie.

## **Paweł Diakon i doświadczenie wygnania w poezji karolińskiej**

*Adam Jęgorow, adam.jęgorow@student.uj.edu.pl, Instytut Filologii Klasycznej,  
Wydział Filologiczny, Uniwersytet Jagielloński, www.ifk.filg.uj.edu.pl*

Periodyzacja literatury tzw. renesansu karolińskiego oparta jest na sekwencji kilku pokoleń poetów. Zjawiskiem szczególnym w panoramie ówczesnej twórczości przesiąkniętej panegiryzmem, rozpiętej między naśladownictwem modeli antycznych a świadomością literackiego nowatorstwa, były wiersze wygnañców. W każdym z pokoleń pojawiały się jednostki skazane na banicję, mimo że należące do najbliższego otoczenia władców; wiersze Teodulfa z Orleanu, Ermolda Nigellusa, Walafrida Strabona przyczyniły się do ugruntowania obrazu wygnania jako codzienności karolińskich poetów.

Kilkadziesiąt lat wcześniej ich los podzielił Paweł Diakon, który po upadku królestwa Longobardów znalazł schronienie w klasztorze na Monte Cassino, by następnie, decyzją Karola Wielkiego, stać się jednym z filarów kulturalnej odnowy.

Jego spuścizna poetycka jest znana dużo słabiej niż dzieła historiograficzne; dość powiedzieć, że nie doczekała się żadnego monograficznego opracowania poza edycją z początków ubiegłego stulecia. Za cel wystąpienia obrano omówienie topiki oraz aspektów formalnych poezji wygnañczej. Na przykładzie utworu „*Angustae vitae fugiunt consortia musae*” wyjaśnione zostaną różnice w doborze modeli w stosunku do twórczości następnych pokoleń wygnañców oraz, poprzez analizę epistolarnej formy wiersza, ukazana zostanie terapeutyczna i socjotwórcza funkcja literatury w świecie karolińskim.

## **Starożytne koncepcje czasu w ujęciu filozoficznym**

**Beata Fijolek-Soska**, *beata.fijolek@poczta.umcs.lublin.pl*, doktorantka w Zakładzie Ontologii i Teorii Poznania, Wydział Filozofii i Socjologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, *www.umcs.pl*

Czas pojmowany w sensie ontologicznym, można wyjaśnić jako miara trwania i zmienności rzeczy, zjawisk, zdarzeń i procesów. W sensie teoriopoznawczym to powszechna i uniwersalna kategoria ujmowania poszczególnych form istnienia. Może być ujmowany jako punkt czasowy, odcinek czasowy, trwanie, czy też zbiór wszystkich chwil i okresów czasowych.

Zagadnieniem czasu filozofowie zajmowali się już od starożytności. Wtedy, najczęściej kwestia ta była połączona z ruchem. Jeden z dokładniejszych wywodów na temat czasu odnaleźć można w Timajosie Platona. Czas zdefiniowany jest tam jako „ruchomy obraz wieczności”. W jednym z pierwszych udokumentowanych komentarzy do Timajosa Platona napisanym przez Krantora, odnaleźć można interpretację opowieści o „stworzeniu” nie jako opisu zdarzeń odbywających się w czasie, ale wydarzenia umieszczonego poza czasem.

W podobnym ujęciu, łączącym czas z ruchem, o czasie wypowiadał się Arystoteles ukazując, iż czas jest „ilością ruchu ze względu na przed i po”, wynikało to z szerszej definicji ruchu dzielonej na zaistnienie i przemijanie. W znaczeniu węższym, definicja ruchu wskazywała na trzy rodzaje ruchu: jakościowy, ilościowy i lokalny. Koniecznym do zaistnienia ruchu lokalnego były miejsce oraz czas. Arystoteles twierdził również „że (czas) nie może istnieć bez duszy”. Ujęcie Stagiryty zostało w późniejszych latach rozwinięte przez świętego Augustyna i spopularyzowane w średniowieczu.

W wystąpieniu zaprezentowano w jaki sposób starożytni filozofowie definiowali czas, oraz które koncepcje powszechne były w średniowieczu.



## **Zakaz noszenia spodni** **– wokół konstytucji CTh. 14,10,2 i CTh. 14,10,3**

**Piotr Sadowski**, *rrii@tlen.pl*, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Opolski,  
*www.uni.opole.pl*

Pod koniec IV w. n. e. ogłoszone zostały konstytucje cesarskie zakazujące w Rzymie noszenia spodni (*bracae*) i perskich pantofli (*tzangae*). Pierwsza z nich CTh. 14,10,2 Arkadiusza i Honoriusza została dana w wiecznym mieście prawdopodobnie 7 kwietnia 397 r., za konsulatu Cezariusza i Attyka, druga CTh. 14,10,3 przez tych samych władców w Bresci gdy konsulem był Najjaśniejszy Teodor. Chociaż konstytucje były ogłoszone w imieniu Arkadiusza i Honoriusza ich treść dotyczyła miasta, które znajdowało się we władaniu Honoriusza. Tego cesarza zatem należy traktować jako wiodącego ich autora. W 397 czy 399 r. Honoriusz był bardzo młodym człowiekiem. Faktyczne rządy sprawował Stylichon. Treść powyższych konstytucji dzisiaj zaskakuje. W wystąpieniu autor pragnie pochylić się nad kwestią Honoriuszowego zakazu noszenia spodni. Czy takie rozporządzenie było bardziej wolą Honoriusza czy też Stylichona? Jaką symbolikę posiadały *bracae*, że zasłużyły na to by być przedmiotem cesarskiej regulacji?



## **Indeks Autorów**

Banaś A. ....	19
Bielaszka-Podgórny B. ....	22
Budzeń A. ....	21
Fijołek-Soska B. ....	24
Florek M. ....	11
Jegorow A. ....	23
Krauze J. ....	16
Podleś M. ....	15
Pychowski M. W. ....	18
Sadowski P. ....	25
Ścieżor A. ....	17
Wilde J. ....	20